

Sygn. akt I Ca 389/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Antoni Smus

SSO Przemysław Majkowski

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2013 r. w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa E. B. (1)

przeciwko E. B. (2), M. M., J. M. i J. W.

o odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli

z dnia 17 lipca 2013 r. sygn. akt I C 249/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1, 2 i 3 w ten tylko sposób, że:

a) podwyższa kwoty zasądzoną w punkcie 1 z 2000 złotych do kwoty 3201 (trzy tysiące dwieście jeden) złotych ;

b) punktowi 3 nadaje następujące brzmienie: „zasądza od E. B. (2), M. M., J. M. i J. W. wspólników (...) spółki cywilnej solidarnie na rzecz E. B. (1) 684 (sześćset osiemdziesiąt cztery) złote tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od E. B. (2), M. M., J. M. i J. W. wspólników (...) spółki cywilnej solidarnie na rzecz E. B. (1) kwotę 123 (sto dwadzieścia trzy) złote tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I Ca 389/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli w sprawie z powództwa E. B. (1) przeciwko J. M., E. B. (2), M. M., J. W. - wspólnikom (...) spółki cywilnej z siedzibą

w Z. o zapłatę odszkodowania zasądził solidarnie od J. M., E. B. (2), M. M., J. W. wspólników (...) Spółki Cywilnej z siedzibą w Z. (...) na rzecz (...) kwotę 2.000,00 zł (dwa tysiące złotych) tytułem odszkodowania, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Ponadto Sąd zasądził od E. B. (1) solidarnie na rzecz J. M., E. B. (2), M. M., J. W. wspólników

(...) Spółki Cywilnej z siedzibą w Z. kwotę 219,00 zł (dwieście dziewiętnaście złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a także nakazał zwrócić z Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli E. B. (1) kwotę 5.42 zł (pięć złotych 42/100 groszy) z tytułu pozostałej zaliczki.

Orzeczenie to zostało wydane w oparciu o ustalenia, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Powód E. B. (1) jest współwłaścicielem na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej z B. B. nieruchomości zabudowanej położonej we wsi R. N..

Sąd ustalił, że w dniu 1 grudnia 2010 roku żona powoda zleciła pozwanej spółce odcięcie dopływu wody do posesji położonej w tej miejscowości. W wyniku złożonego zlecenia, tego dnia na miejsce przyjechał pracownik (...), który odszukał skrzynkę uliczną przed posesją i specjalnym kluczem dokonał zamknięcia dopływu wody. Po dokonaniu tej czynności wymieniony dokonał zdjęcia wodomierza. Następnie potwierdził B. B. odcięcie dopływu wody do nieruchomości. W wyniku wykonania zlecenia przekazał do podpisu protokół odbioru dokonanych prac małżonce powoda, która odmówiła złożenia na nim swojego podpisu, nie zaznaczając tym samym przyczyny podjętej decyzji. Pomimo okoliczności związanej z odmową podpisu strona powodowa zapłaciła za wykonaną usługę.

Właściciele nieruchomości nie przebywali w miejscu zdarzenia w okresie zimowym, a przedmiotowy budynek mieszkalny był do wynajęcia. Na ofertę małżonków B. odpowiedział R. K., który umówił się z oferentami na oględziny. Na miejsce pierwszy udał się R. K., który zauważył, że spod drzwi wylewa się woda. Zawiadomił o tym telefonicznie żonę powoda, która przybyła do posesji.

Zgodnie z ustaleniami awaria została zgłoszona pozwanej spółce, która z dniem 11 marca 2011 roku dokonała niezbędnych prac celem zapobiegnięcia powstania dalszych szkód. Naprawy dokonał M. P., będący pracownikiem pozwanej spółki. Na podstawie jego zeznań stwierdzono, że przyczyną awarii było pęknięcie głowicy zaworu 3/4 znajdującego się wewnątrz budynku. Wymieniony dokonał napraw, po czym zaproponował powodowi wypompowanie wody z zalanego domu, jednak ten nie zgodził się na propozycję argumentując, iż dom jest ubezpieczony i będzie to zgłaszał ubezpieczycielowi. Pozwany odmówił podpisania protokołu odbioru wykonanych prac.

Według opinii biegłego, w wyniku awarii instalacji wodociągowej tj. uszkodzenia zaworu doprowadzającego wodę do posesji powoda doszło do zalania domu mieszkalnego należącego do E. B. (1). Koszt koniecznych prac niezbędnych do wykonania w celu usunięcia skutków zalania nieruchomości, które nastąpiło w 2011 roku, z uwzględnieniem stanu z daty zalania z pominięciem wpływu czynników zewnętrznych, które zastąpiły po tej dacie, a ewentualnie mogły przyczynić się do zwiększenia szkody oszacowano na 4.267,76 złotych.

Biegły stwierdził także, że inne uszkodzenia w nieruchomości powoda powstałe po dacie zalania zaistniały w wyniku zaniechania przez wymienionego odpowiedniego wietrzenia pomieszczeń. Gdyby pomieszczenie, nawet zalane, było właściwie wietrzone, ogrzewane i odpowiednio użytkowane nie doszłoby do powstania pleśni, a tym samym zwiększenia rozmiaru szkody.

Ustalono również, że bezpośrednią przyczyną zalania mieszkania było zamarznięcie wody w rurach, w wyniku czego doszło do pęknięcia zaworu. Mieszkanie powoda w czasie zimy pozostawało nieogrzewane i niezamieszkałe.

Przy ocenie zebranego materiału dowodowego Sąd uznał, że złożone do akt sprawy przez stronę powodową oraz pozwaną dokumenty, a zwłaszcza zeznania, które wskazują na okoliczność, iż do zalania mieszkania doszło wskutek rozszczelnienia zaworu zewnętrznego znajdującego się przed budynkiem są w pełni wiarygodne. Twierdzenia powoda i zeznania świadka B. B. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części nie pozostającej w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Waler wiarygodności przyznał również zeznaniom świadków – pracownikom spółki.

Kluczowe znaczenie przy ustaleniu stanu faktycznego Sąd przypisał opinii biegłego, który jednoznacznie wskazał, jaki jest koszt restytucji mieszkania do stanu poprzedniego oraz zwrócił uwagę Sądu na okoliczność, iż pozwany częściowo

przyczynił się do powiększenia rozmiaru szkody. Wnioski przez niego przedstawione uznano za kategoryczne i niepodważalne.

Sąd uznał, że podnoszona przez stronę pozwaną okoliczność, iż w budynku należącym do powoda doszło do niezgodnych z odrębnymi przepisami zmian w instalacji wodnej nie miała wpływu na merytoryczne rozstrzygnięcie w sprawie. Przyczyną powstania szkody była bowiem usterka instalacji pozwanego. Przeniesienie usytuowania wodomierza w budynku powoda, który był zdemontowany w dacie wystąpienia awarii, nie miało znaczenia w sprawie, ponieważ bez względu na lokalizację wodomierza pęknięcie zaworu w ulicy spowodowało niekontrolowany przepływ wody do budynku E. B. (1) powodując zalanie. Sąd pominął spóźniony dowód w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, który miał oszacować wartość rzekomo zniszczonych mebli. Na podstawie tych ustaleń Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione w części. Zdaniem Sądu, w niniejszym postępowaniu fundamentalne znaczenie miało ustalenie podmiotu odpowiedzialnego za stan instalacji.

Z uwagi, iż strony sporu nie łączy żadna umowa o dostawę wody Sąd uznał, że zasuwa będąca zaworem zewnętrznym stanowi element sieci, za którą odpowiadają pozwani. Tym samym w przedmiotowym procesie, miało znaczenie czy uszkodzenie zasuwy stanowiącej zewnętrzny zawór odcinający dopływ wody powstało z winy poszkodowanego lub osób działających na jego zlecenie, czy też z uwagi na stan techniczny sieci.

Sąd przyjął, że odpowiedzialność pozwanego wynika z art. 435 § 1 k.c. uznając go za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu tego przepisu. Sąd zwrócił uwagę, że w przedmiotowej sprawie nie zaszły okoliczności, od których ustawa uzależnia wyłączenie odpowiedzialności za omawiany delikt. Zdaniem Sądu Rejonowego wykazane zostało, że powód przyczynił się w wysokości ponad 50 % do powstania szkody w związku z zaniechaniem podjęcia działań zmierzających do zabezpieczenia posesji w warunkach zimowych. Sam fakt zgłoszenia chęci odcięcia dopływu wody do nieruchomości nie może, zdaniem Sądu, stanowić podstawy konstatacji, iż ten dokonał wszelkich starań, ażeby nie doszło do ewentualnego zalania budynku.

Na podstawie wyliczeń dokonanych przez biegłego Sąd przyjął, że wysokość szkody jaką poniósł powód wynosi 4,267,76 zł. W świetle poczynionych ustaleń pozwani nie są jednak zobowiązani do pokrycia zaistniałej szkody w całości albowiem poszkodowany dopuścił się zachowania obiektywnie nieprawidłowego, które pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą, lecz nie jest wyłącznie winnym. Powód nie dokonał jakiegokolwiek zabezpieczenia nieruchomości zarówno przed jak i po zaistniałym zdarzeniu, nie ogrzewał jej w sposób prawidłowy, ani też nie wietrzył. Budynek w okresie zimowym pozostawiony był bez żadnego dozoru. Sąd I instancji nie miał najmniejszej wątpliwości, że gdyby nie doszło do wymienionych zaniechań to szkoda nie zaistniałaby w takim rozmiarze

z jakim w tej sprawie mamy do czynienia. Za znaczący uznano też fakt, że pomimo upływu ponad dwóch lat od zaistnienia zdarzenia do dnia orzekania w sprawie powód nie podjął żadnych działań remontowych.

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o art. 362 k.c Sąd zasądził na rzecz powoda kwotę 2000,00 złotych, na którą składają się równowartość kosztów restytucji nieruchomości do stanu sprzed zalania z wyłączeniem szkód powstałych po tej dacie z winy powoda,

z uwzględnieniem stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania tej szkody w wymiarze większym niż 50% .

O kosztach Sąd rozstrzygnął w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku wniósł powód, który zaskarżył go w części tj. w punkcie drugim – co do kwoty 2, 267, 76 zł i punkcie trzecim.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 kodeksu cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, ponieważ Sąd nie uwzględnił wszystkich istotnych okoliczności leżących po stronie pozwanych, a przemawiających przeciwko zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody,

2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

a) art. 233 § 1 w zw. z 328 § 2 kpc, polegające na tym, że Sąd nie rozważył wszechstronnie materiału dowodowego, a mianowicie nie wyjaśnił, dlaczego dał wiarę zeznaniom świadka W. R., a odmówił jej w części zeznaniom powoda i świadka B. B.,

b) art. 210 § 1 kpc poprzez uniemożliwienie powodowi dowodzenia twierdzeń poprzez zadanie pytań pozwanemu J. M. i świadkowi M. P.,

c) art. 210 § 1 w zw. z art. 227 kpc poprzez nieuwzględnienie wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. Z..

W konkluzji powód wniósł o zmianę wyroku w punkcie 2. poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych na jego rzecz dalszej kwoty 2 267,76 zł tytułem odszkodowania, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Ponadto wniósł o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. Z. na wskazane okoliczności, a także o zasądzenie solidarnie od pozwanych na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za postępowanie w I i II instancji według norm przepisanych prawem.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zostaną omówione zarzuty prawa procesowego, ponieważ ich uwzględnienie może mieć wpływ na rozpoznanie zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego.

Trafny jest zarzut apelującego dotyczący naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. polegający na braku wyjaśnienia z jakich powodów Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom żony powoda, która twierdziła, że w dniu 1 grudnia 2010 pracownik pozwanych nie znalazł zaworu zewnętrznego i go nie zakręcił, a dał wiarę zeznaniom świadka Wiesława Rudy poprzestając na ogólnikowym stwierdzeniu, że zeznania pracowników pozwanej spółki wzajemnie się uzupełniają ci tworzą logiczną całość. Nie oznacza to jednak, że ustalenia w tym zakresie były nieprawidłowe. Jak wynika bowiem z zeznań świadka W. R. (k 49) nie mógłby on zdemontować wodomierza, gdyby zawór zewnętrzny nie był zakręcony. Ponadto nawet gdyby przyjąć, że zawór ten nie został zakręcony w dniu zdemontowania wodomierza jak zeznała to żona powoda, to fakt, że w momencie awarii był „przekręcony” świadczy, że został zakręcony albo w dniu demontażu wodomierza, albo w terminie późniejszym.

Chybiony jest natomiast zarzut naruszenia art., 210 § 1 k.p.c. polegający na uniemożliwieniu apelującemu zadawania pytań świadkowi J. M. i M. P.. Z protokołu rozprawy z 17 października 2012 r. nie wynika, aby powodowi odebrano głos lub uchylano pytania. Wręcz przeciwnie świadek M. P. odpowiadał na pytania zadawane przez apelującego. Nie było także wniosku o sprostowanie protokołu z rozprawy, czy żądanie powtórzenia postępowania dowodowego, już po skontaktowaniu się

z likwidatorem kancelarii pełnomocnika powoda. Powyższe powoduje, że brak jest jakichkolwiek przesłanek do ustalenia naruszenia praw powoda w toku postępowania.

Odnośnie zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu z zeznań świadka J. Z., należy stwierdzić, że rzeczywiście taki wniosek dowodowy został zgłoszony w piśmie z dnia 6 grudnia 2012 r. (k 66 verte), a Sąd nie zajął żadnego stanowiska procesowego w tym zakresie. Należy jednak zauważyć, że uchybienie to nie miało wpływu na rozstrzygnięcie, ponieważ świadek ten miał zeznawać na okoliczności nieistotne dla sprawy (ujawnienie awarii i pomoc przy usuwaniu wody z zalanego domu).

Ostatecznie Sąd Okręgowy mimo stwierdzonych uchybień, podziela co do zasady ustalenia Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne i nie widzi konieczności ich szczegółowego powtarzania.

Słuszny jest natomiast zarzut prawa materialnego polegający na błędnym przyjęciu, iż powód przyczynił się do powstania szkody w ponad 50%.

Zasadniczo Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, że za powstanie szkody odpowiada pozwany na podstawie art. 435 § 1 k.c., ponieważ głównym powodem powstania szkody w takich rozmiarach było uszkodzenie zaworu zewnętrznego, który stanowi element sieci, za którą odpowiadają pozwani. Prawidłowo także ocenił, że samo zlecenie przez powoda zamknięcia dopływu wody i wymontowania wodomierza nie stanowiło wystarczających czynności, aby zwolnić się z jakiegokolwiek odpowiedzialności za powstałą szkodę. W tym miejscu należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej wykładni art. 362 k.c., ale niewłaściwie ocenił zakres przyczynienia się powoda do powstania szkody. Trafnie bowiem Sąd Rejonowy uznał, że brak jakiegokolwiek zabezpieczenia budynku, w tym instalacji wodnej na okres zimowy, nieinteresowanie się posesją przez ten czas pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą, ponieważ bezpośrednią przyczyną zalania mieszkania było pęknięcie zaworu wewnątrz mieszkania na skutek zamarznięcia wody. Niesłusznie natomiast Sąd a quo przyjął, jako powód uzasadniający przyczynienie się do powstania szkody zaniechanie działań remontowych, czy brak wietrzenia budynku po zalaniu, ponieważ ta okoliczność, jak trafnie podnosi apelujący, była wzięta pod uwagę przez biegłego przy ustalaniu wysokości poniesionej szkody.

Ostatecznie Sąd Okręgowy mając na uwadze fakt, że bezpośrednią przyczyną zalewania budynku powoda było pęknięcie zaworu kulkowego wewnątrz budynku na skutek braku odpowiedniego zabezpieczenia instalacji wodnej przez przemarzaniem (usunięcie zalegającej wody z rur po odcięciu dopływu, ocieplenie rur), brak systematycznego nadzoru niezamieszkałego budynku w okresie zimowym oraz samowolne przeniesienie instalacji wodnej zewnętrznej, co utrudniło usunięcie awarii, uznał że stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody powinien wynosić 25%. Oznacza to, że powód winien otrzymać kwotę 3201 złotych odszkodowania (4268 złotych pomniejszone o 25%).

Dlatego też Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. poprzez podwyższenie zasadzonej na jego rzecz kwoty z 2000 złotych do 3201 złotych, natomiast w pozostałej części apelację oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania za obie instancje orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 w zw. z art. 108 k.p.c.

W pierwszej instancji powód wygrał sprawę ostatecznie w 45%, żądał 7000 złotych a otrzymał 3201 złotych. Poniósł koszty w łącznej wysokości 3200 złotych, natomiast pozwany 1200 złotych, po ich stosunkowym rozdzieleniu powód za zwrot kosztów procesu winien otrzymać 684 złote.

W drugiej instancji powód wygrał sprawę w 55%, żądał 2268 złotych, a zasądzono dodatkowo 1201 złotych. Poniósł koszty w łącznej wysokości 714 złotych, a pozwany 600 złotych, do zapłaty pozostaje na jego rzecz 123 złote.